

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych. — Numer pojedynczy wyjątkowo 40 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kościuszki № 1. —
Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk.
za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jedno-
spaltowy 50 mk. Ogl. drobna po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie.
Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i
świętecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin.
nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA:

Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.
Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

POLSKA—AMERYCYCE

Do obywateli m. woj. Białegostoku i okolic!

W dniu 4 lipca r. 1776 ogłoszona została niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki, państwa, które dziś opierając się na szerokich podstawach demokratycznych stało się potężnym czynnikiem polityki międzynarodowej. Synowie Polski, Kościuszko i Pułaski, przyczynili się wybitnie do uzyskania niezależności przez Stany Zjednoczone, krwią swoją uświęcili przymerze i przyjaźń polsko-amerykańską.

Ameryka hojnie spłaciła dług zaciągnięty przez szlachetnego Waszyngtona i od chwili wskrzeszenia wolności naszej — w obronie której pierwsza głos zabrała, przyszła nam z pomocą wydatną.

Tu na naszym terenie pracowały i pracują amerykańskie instytucje humanitarne: Czerwony Krzyż, Y. M. C. A., a zaś ostatnio Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom—fundacja Herberta Hoovera, który ocalił życie tysiącom dzieci polskich, w naszym obwodzie dokarmia 92,000 osób dziennie.

Za akcję humanitarną i pomoc niesioną Polsce — dziś cały Naród Polski składa Ameryce swą wdzięczność.

Wzywamy Was obywatele m. Białegostoku i okolic do udziału najliczniejszego w obchodzie Święta Wolności Ameryki.

Wzywamy do udekorowania domów, okien, balkonów, aby uroczystość Święta Wolności Ameryki w mieście naszym wypadła jaknajświeźniej.

Białostocki Komitet Obchodu
Polska — Ameryce.

Zakład na Wioszech.

Rzym, 27. (Pat)
Na skutek zejść w Grosseto w czasie którego odbył się jeden z posiedzeń — tydzień wcześniej nadano z Rzymu i Trjentu do Genui, gdzie zamolowali giełdę, a także wzięli udział w konferencji, oraz podpalili szereg domów.

Konferencja ambasadorów.

Paryż 27 (Pat)
Konferencja ambasadorów postawiła się zwrócić do Stanów Zjednoczonych, jakie jest ich stanowisko w sprawie podniesienia ekonomicznego Austrii.

Ekonomiczne położenie Ukrainy.

Wiedeń 27. (Pat)
Niemiecko-ukraiński związek ekonomiczny odbył posiedzenie na którym posłuchano o szerokiej demalowej obecności położenie Ukrainy, po opuszczeniu jej przez bolszewików w kierunku wschodnim. Najbogatsze miasta ukraińskie są wyładnione, przemysł zaś zrajnowany. Do odbudowy kraju potrzeba — zdaniem p. Oleszczaka — 2 miliardów rubli caraskich.

Zadania agrarjuszy czeskich.

Praga, 27 (E. E.)
„Lidove Noviny” donoszą, że agrarjusze czescy postanowili żądać rozwiązania parlamentu czeskiego i rozpisania nowych wyborów.

Nadużycia na kolejach litewskich.

Wilno, 27 (E. E.)
W sejmie kowieńskim omawiano sprawę nadużyć na kolejach litewskich. Referent komisji do zbadania nadużyć zakomunikował, że na podstawie materiału rozważanego na 46 posiedzeniach komisji postanowiono na razie wytoczyć 10 procesów karnych przeciwko organizatorom nadużyć.

Urzednicy na Litwie Kowieńskiej.

Wilno, 27 (E. E.)
Wychodzący w Kownie organ chrześcijańskiej demokracji litewskiej, którego redaktorem jest były minister spraw wewnętrznych Draagaliz charakteryzuje w sposób gwałtowny urzędników litewskich. Samowola urzędników — pisze dziennik — jest naszym prawdopodobnym bieżącym. Samowola ta stała się już metodą i niewystarcza walka rządu. Stała się niezbędna wobec tego współpraca całego społeczeństwa. Niestety społeczeństwo nie pomaga w walce z nadużyciami a przeciwnie przez pobłażliwość i bierność ułatwia łapownictwo i tolerancję samowoli.

Giełda warszawska.

Warszawa 27.
(Koresp. własna „Dz. Biał.”)
Waluty i dewizy zagraniczne a legły na dzisiejszej giełdzie dalszej zmianie.
Dolary St. Zjedn. 2175—2100—2030.
Funt ster. 8.000.
Liry włoskie 100.
Rb. carskie (500) 360.
Marki niem. 29.25—29.00—21.00.
Franki fr. 180—172.

Z komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa 27 (Tel. od wł. kor.)

Na komisji skarbowo-budżetowej ukończono prace nad projektem ustawy dającej rządowi pełnomocnictwo do opamięnienia rachunku pieniężnego z zagranicą. W dyskusji zasiadali na zmianie zarząd dr. Diamanda, iż źródłem odciążenia waluty jest życie nad szerzące się we wszystkich warstwach społeczeństwa co wywołuje nadmiar wydatków. W dyskusji podniesiono również okoliczność, że sam Sejm sponiewala również bezne wydatki inwestycyjne nie troszcząc się o ich pokrycie.

Sprostowanie grupy „Wyzwolenia”.

Warszawa 27 (Tel. od wł. kor.)

„Wyzwolenie” prostuje notatki pism warszawskich, jakoby prez. min. Witos proponował wzięcie udziału w rządzie przez objęcie tekni min. spraw wewnętrznych. Sprostowanie zaprzecza jakoby propozycje podobne zostały.

Niepomyślne decyzje w sprawie Wileńszczyzny.

Warszawa, 27 (Tel. od wł. kor.)

Według informacji nadechodzącej o decyzjach jakie zapadły na Radzie Ligi Narodów w sprawie Wileńskiej są niepomysłne. Odnosi się to zwłaszcza do postanowienia iż nie zostaną powołani przedstawiciele Wileńszczyzny lecz grupa etnograficznych, że armia Żeligowskiego ma być nie tylko zreorganizowana, lecz zamieniona na milicję dalej, że koncepcja Lidze Narodów przynajmniej wielką rolę, aezkolwiek dość odłożenie dotychczasowe wskazują, że nie amiana ona opamięnać nawet spraw małej wagi. W kołach politycznych wiadomość o decyzjach tych wywarła złe wrażenie. Oczekiwano zresztą należy powrotu posła Askenazego, który zda wyliczające sprawozdanie z przebiegu i wyników obrad.

Upadek hr. Sforzy a G. Śląsk.

Warszawa, 27. (Tel. od wł. kor.)

W kołach politycznych upadek hr. Sforzy oceniano jako wielką stratę dla sprawy górnośląskiej. Hr. Sforza w naszym pojęciu nie szedł wprawdzie dość daleko, lecz był czynnikiem dość aktywnym i starał się o zbliżenie między Francją a Anglią. Jako następców hr. Sforzy wymienili ambasadora w Paryżu Salwagio Ragi oraz ambasadora w Londynie Domartini.

Bytom, 27. (Pat.)

W tutejszych politycznych kołach polskich notują żywo fakt ustąpienia gabinetu włoskiego. Licząc się z tem, że o ile hr. Sforza nie pozostanie na stanowisku ministra spraw zagranicznych, to rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej aledz może ponownie zwiózec, gdyż nowy rząd włoski prawdopodobnie zapagnie zapoznać się bliżej z tą kwestją.

Osiągną czy nie osiągną porozumienia.

Berlin 27 (E. E.)

Ajencja „Os Europe” donosi z Sosnowca, że członkowie Komisji Międzysojusznicej osiągnęli jednomyślność co do sprawozdania w sprawie ustalenia granic na G. Śląska przed 10 lipca sprawozdanie ma być gotowe.

Bytom, 27 (Pat.)

Widoki na wspólny i jednoznaczny wniosek Komisji Międzysojusznicej w sprawie podziału G. Śląska są bardzo małe. Należy się liczyć, że i tym razem wnioski poszczególnych komisarzy będą rozbieżne.

Akcja grecko-turecka

Konstantynopol, 1. 7. (Pat.)

Generał Fiedin poszedł wkręczył wczoraj do Izmiru. Donoszą o dalszej postawie oficerów marynarki francuskiej, w celu ochrony ludności przed grabieżcami. Przybył również Szmid generał angielski Franike.

Konstantynopol, 27 (Pat.)

Kemaliści osiągnęli linję Beringzej—Lingirli określoną przez sprzymierzeńców, jako linję neutralną.

Dr. Benesz o polityce czeskiej.

Praga, 2. 7. (EE.)

Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych min. Benesz złożył sprawozdanie o konferencji w Paryżu i Londynie. W sprawie stosunków z Polską dr. Benesz oświadczył, że tylko od Czechosłowacji zależy ażeby poprzeć możliwie najbardziej obecne tendencje pojednawcze z obu stron gwałtownie życzenie wyzwalenia w większym stopniu przyszłości niż przeszłości. Nieporozumienia w sprawie wschodnio-galicjańsko-rosyjskiej i słowackie będą usunięte. Proklamację Hagera samodzielną Słowaczyną traktowała Polska zapewne poprawnie.

Wieloności w ulku górzach.

(Pat) Na wczorajszym posiedzeniu komisji...

la odczyta komisji alianckiej do ludności górnośląskiej. Odczyta zapowiedzi ambasad, która nastąpiła ma dnia 5 lipca, tj. w ostatnim dniu demobilizacji. Amunicja zostanie rozdzielona w całości. Rozciągnąć się ona będzie nie tylko na deszczników obecnego rachunku zbrojnego, lecz i wszystkich powstań poprzednich.

(Pat) — Rokropnia w sprawie ramonko-polskiego traktata handlowego zostały ukończone. Traktat będzie w tych dniach podpisany.

(EE) Z powodu dymosy, że na ministrów spraw zagranicznych Parryckisa i Tokomano o godz. 5 w nocny zamachu. Do ministra lecącego w łóżka dano kilka wystrzałów. Jedna z kuli go ranila.

(EE) Rząd sowiecki wydał rozkaz aresztowania wszystkich poddanych Japonii i Grecji, mieszkających w Rosji. Jest to wyraz stanu wojny pomiędzy Rosją a Grecją.

(Pat) Banknoty Ramańskiego Banku Narodowego po 100, 20 i 2 i pół tej będą wycofane z obrotu i zastąpione innymi bankotami.

(Pat) pBaaque Industrille de Chine w Paryżu ogłosił wypłacalność.

W Askalonie został święto odnaleziony pałac Heroda. Ndkopano mianowicie znaczną część tej budowli, którą historyk Josephas nazywa cadowną dla jej wielkości i piękności. Natrafiono na posągi Apolina, Wenery, Wiktorji oraz samego Heroda.

Obwieszczenie.

Wydział hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 12 Października 1921 r. wyznaczony został termin pierwsiostkowej regałacji hipoteki nieruchomości ziemskiej „Zacisze” powiatu Białostockiego przestrzeni 45 dzies. 1994 ogz. kw. należącej do Boleśława i Stanisławy małż. Chylickich z nabytą od Teofila Pietrowa.

Na termin wymieniony wyzwa się do kancelarii tegoż wydziału hipotecznego wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionej nieruchomości pod groźbą skatków, przewidzianych w art. 154 i nast. C. H. z 1816 r. 2911

Obwieszczenie.

Wydział hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że po zmarłym Henryku Łaskim, współwłaściciela nieruchomości w Białymstoku przy alcy Sienkiewicza pod miejscem Nr 124, polc. Nr 79, o wartości została postępowanie spadkowe.

Termin regałacji spadku wyznaczony został na dzień 12 stycznia 1922 roku w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić swe prawa, pod skatkami prekluzji. 2912

POLSKO-AMERYKAŃSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM

U p. Romana Wieczorka, prezesa—P. A. K. P. Nie wiele wiemy o działalności P. A. K. P. D. Herbert Hoover—przyjaciel dzieci. Rzut oka na całość kształt działalności P. A. K. P. D.

U p. prezesa Biał. Oddz. P. A. K. P. D.

Od dwóch lat na gruncie naszym pracuje instytucja, szczegółów działalności, której wielu z pośród nas nie zna. Znają bliżej ci, którym instytucja ta przychodzi ze skuteczną pomocą tymczasem chodzi tu o rzecz niesłychanie ważną—o ratownictwo dzieci polskich.

Dzisiejsze Święto Ameryki, które czci, Polska, zbiega się ze złożeniem wyrazów wdzięczności Ameryce za akcję dożywiania w Polsce zniszczonej przez wojnę setek tysięcy dzieci z funduszy ratowania dzieci Europy zbieranych w Ameryce pod protektoratem Herberta, Hoovera Szlachetnego przyjaciela dzieci.

Poświęcamy też w dużej mierze numer dzisiejszy działalności Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Po cenne informacje udaliśmy się do p. prezesa tutaj. Oddziału P. A. K. P. D. p. Romana Wieczorka

Rzucam przedewszystkiem pytanie, które niepokoi nas wszystkich.

Jak długo jeszcze prowadzić będzie swoją akcję P. A. K. P. D.

W odpowiedzi uśmiech dyskretny.

—Pytanie na które trudno

mi odpowiedzieć. Zbiórka funduszy na cele ratownictwa dzieci w Europie nie jest zakończona.

Nie wiemy jakie są jej rezultaty. W każdym bądź razie jestem przekonany mówi z naciskiem. Wieczorek, że akcja Komitetu przynajmniej w instytucjach zamkniętych jak sądzę przetrwa do września r. przyszłego.

A jednak.

Mam, mnie ilustrującą zbyt wyraźnie znak zapytania, wobec czego p. Wieczorek ciągnie dalej.

—Widzi pan. Cała działalność P. A. K. P. D. winna się opierać przedewszystkiem na instytucjach zamkniętych.

Rozdawnictwo publiczne prowadzi do nadużyć. Akcja P. A. K. P. D. jest w chwili obecnej wielce pomocną.

A jednak?

A jednak należy baczyć, aby nie zdemoralizowała społeczeństwa naszego. Należy ją ograniczać, sprowadzać do minimum. Nie możemy przyzwyczajać ludność do żebractwa, do ustawicznej pomocy. Musimy wystarczyć sobie.

Dalej następują uwagi ogólne które szanowni czytelnicy znajdą w poniżej zamieszczonym zarysie.

Powyższe jednak trafne spostrzeżenia p. Romana Wieczorka

ka są bądź co bądź znamienne gdyż przemawiał w tym wypadku prezes Instytucji, której wiele sił i pracy poświęca polak szczerzy miłujący naszą pracę i zdobywanie samodzielnej podstawy do życia.

Rzut oka na działalność centrali P. A. K. P. D. sieć organizacyjną.

Według wiadomości posiadanych przez nas już w połowie marca r. administracja P. A. K. P. D. obejmowała Centralę w Warszawie, 14 biur rejonowych, mających pod swoim kierownictwem 14 rejonów, na które podzielony jest teren działalności Komitetu i 195 biur powiatowych. Biura powiatowe każdego rejonu znajdują się pod kierownictwem Centrali, działającej w tym wypadku nie bezpośrednio, a przez Biura Rejonowe.

Ogólna liczba pracowników, stosownie do listy płacy Centrali wynosiła 630 osób i składała się z:

- a) personelu Centrali w Warszawie,
- b) personelu 14 biur rejonowych,
- c) kierowników biur powiatowych.

Wydatki i wpływ P. A. K. P. D.

Wydatki administracyjne P. A. K. P. D. (nie włączając magazynowania, przewozu i kosztów gotowania żywności) wynosiły w przybliżeniu 2-3 ogólnej wartości produktów, rozdawanych przez Komitety. Większa część tych wydatków pokrywa się ze źródeł przychodu, specjalnie organizowanych na ten cel przez Centralę, a mianowicie:

- a) sprzedaż pastych worków

drewnianych skrzyń i puszek, w których produkty amerykańskie przychodzą do Polski.

b) sprzedaż papierosów i fajkowych tytoniów amerykańskich i angielskich, importowanych na zasadzie pozwolenia Generalnej Dyrekcji Monopola Tytoniowego za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego.

Pierwsze źródło a) dało obecnie stały dochód mniej więcej 2 do 3 milionów miesięcznie. Drugie źródło b) dało dotychczas 20.000.000 mk. czystego dochodu.

Stosownie do wyliczeń, ogólna liczba osób pracujących w akcji odżywiania dzieci, włączając już drobny personel kuchni, wynosiła w marcu przybliżeniu 20.000. Oprócz tego przeszło 2000 pracowników honorowych—członków naszych komitetów powiatowych, brało bezpośredni udział w działalności Komitetu, jak również znaczna ilość osób w całym kraju przyczyniło się do rozwoju naszej akcji pośrednio lub bezpośrednio.

Rozdawnictwo żywności i odzieży.

Ogólna ilość produktów żywnościowych, rozdanych dzieciom Polski do dn. 1-go marca 1921 r.—wynosi 71.000 tona. Równa się to 5.600 polskich wagonów towarowych, jeden pociąg złożony z tej ilości wagonów ciągnąłby się na 37 kilometrów (około 20 mil ang.) Od początku akcji do 1 marca 1921 r. wydano 470.000.000 posiłków dziennych.

Amerykański Wydział Ratunkowy wydał dzieciom Polski 7000 kompletów odzieży, składających się z płaszczyka, baciaków i wełnianych ponczoch. Kmnoplety te były rozdane zimą 1919—1920 i jesienią 1920 r.

Dar Małgosi Hoover'owi.

Bohaterem Święta Wolności Ameryki które oto obchodzimy, dając w ten sposób wyraz uczuciom jakie nas ożywiają w stosunku do Ameryki—będzie nasza biedna dziewczyna polska. O ile w uczuciu naszym z jakim obchodzimy to święto ktokolwiek mógłby się dopatrzeć pewnej odrobiny polityki, o tyle dzieci w dniu tym naprawdę szerzej główkę biedzieli będą nad tem jakże to wygląda ktoś jest ten wielki Amerykanin Przyjaciel dzieci, Herbert Hoover. Widzę jego portret stale gdy wpadają do jadalni Komitetu.

Taki sawsze poważny surowy...

To musi być wielki Pan., no i bogaty taki bogaty, że napewno mógłby kupić domek, w którym Małgosia z matką mieszka.

Oddawna... bo Małgosia pamięta jak przez sen, że jeszcze tataś nie przestał żyć, a ona jeszcze taka mała wdrapwała się z trudem na czworakach krętemi schodami do mieszkania.

Mieszka gdzieś za dużą wodą, większą niż rzeczka Biała. Po tej wodzie chodzą takie duże okręty, większe znacznie większe niż te, jakie Włocławek z papieru robi i puszcza na wodę...

I nie toną, jak okręty Włocławka...

Syn sąsiadki Pawełek powiedział kiedyś Małgosi, że te okręty są z żelaza... a Paweł przebież mądry... trzeci rok do szkoły chodził a jak czyta głośno. Nieraz czytywał jej w wolnych chwilach. Czuła, że to było coś bardzo ładnego, choć nie rozumiła.

Małgosia od roku już chodzi do Komitetu. bo matką biedną, a w Komitecie gospodyni daje Małgosi zapę a czasami słodkie kakao. Takie dobre.

W Komitecie Małgosia zobaczyła poraz pierwszy duży ładny portret, przystrojony zleniem.

To był Hoover—przyjaciel dzieci. Słyszała, że mieszka w Ameryce. Tak daleko, że nie może przyjechać do Białegostoku. A gdyby przyjechał? Ach jakby się dzieci cieszyły.

Niewiedomo tylko czyby się z nim bawił gdyby mu pokazali swoje zabawki—koniki wystrojone z patyków, lalki obdrapane lub robione z galganików. A może by się bawił bo pani gospodyni nieraz na tego pana z portreta pokazując palem i mówi: to on wszystko dla Was robi a jak będziecie grzeczni, to bacieczki i kakao będziecie codziennie—On taki dobry i łubi dzieci...

A gdy Małgosia, ta z al. Stołecznej, spytała panią gospodynię—czy ten pan Hoover ma wiele dzieci? stropiona zrazu gospodyni, zataczyła ręką w powletrza koło szerokie.

—Więcej niż was tu jest w tej izbie.

Wiele bardzo wiele...

Długo jeszcze potem Małgosi odpowiedź gospodyni nie mogła się w głowie pomieścić.

Zna przecież stróżkę z przeciwnego domu, Kazimierzową tą, którą tak nie lubi, bo na podwórku bawili się Małgosi nie pozwala. O Kazimierzowej matką nieraz mówiła.

—A to kara Boska, jak a nikogo! Osmioro dzieci na te ciężkie czasy.

—A czyżby Bozia tego dobrego Hoovera też karać miała?

Probowała mówić o tem z Włocławem lecz ten miłakoł językiem pakował melancholijnie tyżkę do garnuszka z zupą i zdawał się zapomnieć o całym świecie.

Pytanie to dręczyło Małgosię tak długo, aż nareszcie zagadnęła wujka.

Ten bez namysłu dał jej odpowiedź.

—Wiedomo dolarów oni w Ameryce mają wiele to i na dzieciom pozwolić sobie mogą.

Odtąd aważała, iż dzięki wujkowi posiadała tajemnicę Hoovera, a wujkowej mądrości się dziwiła, bo znova matką wujka nieraz odgłupiał ostów i pijaków wymyślała.

Gdy zapowiedziano Święto Ameryki, był jakiś duży Pan, z wąsami co go pani gospodyni przeczem nazywała, i znova mówił o Hooverze i o tem, że ma polskie dzieci w apominku co mają najdroższego zioła... Małgosia przejęła się tem bardzo i zmartwiła.

—Ten Hoover, taki duży, coż ma podarować? Chyba coś dla tych jego dzieci... lecz ich tak znova wiele... Tylko tydzień pozostał do świąt. Trzeba było się spieszyć. Uzbierała marek 20 kapła arkasz papieru różowego i pokryjono przed matką, zrobiła kilkanaście wycinanek, z galganików misternie aż trzy lalki—zapelnie jak żywe—i damna z całym tym swoim skarbem adala się do kuchni Komitetu.

Ta sponiona i nieśmiała rozłożyła dary swoje przed zdumioną gospodynią.

—To dla dzieci Hoovera, to wszystko dla nich. Pan Hoover ma ich tyle pewno że nie mają czem się bawić. Wypowiedziała to jednym tchem i zanim gospodyni zdolała się opamiętać, sasem w drzwiach znikła.

Bimary.

sa przez gospodyni, kasjerka i kucharka. W kazdej kuchni wial raport kuchenny z listą dyspozycji wydanych do kuchni, co pozwala kazdej chwili sprawdzic remanent w spiżarni.

Czystosc absolutna. Podlogi, stoly, sciany szorowane i myte sa codziennie. Komitet dba o wyglad estetyczny kuchni. Jadalnie zdobia kwiaty, obrazy, chorągiewki, wycinanki. W kazdej kuchni jest poczekalnia dla dzieci aby zanim kuchnia sie otworzy miały gdzie zaczekac.

Najwieksza atrakcja dla dzieci w tygodniu sa czwartki i niedziele, gdyz w te dni kuchnia wydaje kakao i batki.

Opieka lekarska.

W razie jakiegokolwiek niedyspozycji dzieci z kuchni i punktow odzywczych skierowane sa do ambulatorjum Czerwonego Krzyza, gdzie zapelnie bezinteresownie udzielane im sa porady lekarskie. I tu jednak w wielu wypadkach elemnta (nie inzej nazwie mozna) rodziców sprawla, ze sie boja szpitala.

Dzieci które mimo to odbyly karcie w szpitalu Cz. Krzyza (stojacego na wysokoosci wymagań najsarowszych) odnoszą wrazenie jaknajlepsze i sa done, iz przesąd ten wreszcie zaniknie.

Troszeczke sie o swych papilów, Komitet zwrócił baczna uwage na stan zdrowotny dzieci. Dokonane oględziny lekarskie wykazaly 12.5 proc. dzieci dokarmianych ma choroby zakaźne (grazlica, trechoma, świerzb).

Chorych wyeliminowano. Wydaje sie im pozywienie do domu. 2 proc. tych dzieci amieszczono w szpitalu Czerwonego Krzyza, gdzie otoczone sa wyszakaniem troskliwą opieką i to zapelnie bezpłatnie. 45 proc. dzieci miało anemie i bylo zagrożonych grazlicą. Dla tych dzieci Komitet postanowil zorganizowac

Kolonje letnie.

W tym wypadku P. A. K. P. D. odwołal sie do spoleczestwa w tem przekonania, iz kolonje letnie i ich zorganizowanie musi być jego dziełem. Fundasze potrzebne na ten cel miały powstać z ofiarnosci spolecznej, złożyły sie na to w dodatku subsydia Magistrata i rzada.

Kolonje juz sa urzadzane w Podlaska (miejscowosc pod Grajewem). Kazde dziecko adajace sie na kolonie letnie otrzyma tam literalnie wszystkie poczynszky od bielizny poscielowej, koncząc na pasce i szczerzeczke do zębów.

Za utrzymanie całodzienne dziecko ma placic 2 mk. 25 fenigów. Chodzą oto żeby dziecko chodzą coš plació i nie czulo się apokorzonym

Na kolonji dziecko będzie zajętem w ciągu całego dnia, roztozcą nad niem opiekę ochroniarki i freblanki.

Kolonje letnie rozpoczna sie dn. 10 lipca r. b.

Poza czterema własnemi kuchniami Komitet zorganizował punkty odzywcze

Punkty odzywcze.

Punkty odzywcze w Białymstoku

Ta zaczynają sie trudności. Punkty odzywcze placia Komitetowi 1 mk. 50 f. za porcję i tylez mają pobierac od dziecka, natomiast wydatki administracyjne pokrywa maszą z własných fundaszów (jezeli sa w ciężkich warunkach otrzymują subwencję od P. A. K. P. D.). W wielu jednak wypadkach warunki te nie sa przestrzegane na co komitet jaknajenergiczniej reaguje.

Punkty odzywcze sa otworzone albo z inicjatywy spoleczestwa albo na mocy spostrzeżcia i starań komitetu, gdzie tego zachodzi potrzeba. Punkty odzywcze maszą przestrze-

Punkty odzywcze P.A.K.P.D. w Białymstoku.

Table with 4 columns: L. porz., Nazwa Instytucji, Ilość dzieci, Adres Instytucji, Uwagi. Lists various institutions like Kuchnia No 1, Seminarjum Męskie, etc.

Kuchnie i punkty odzywcze żydowskie.

Dla P. A. K. P. D. nie masz wyznań i różnie żądnych. Komitet przychodził z pomocą wszystkim i zawsze widzi tylko dziecko, które ratować należy. (Takim jest stanowisko (p. przeczo) Wleczorka, które powitac należy z oznaniem).

Komitet idzie z pomocą wydatną ludności żydowskiej, tworząc żydowskie kuchnie i punkty odzywcze. Z przykrością jednak bezstronność każe nam zaznaczyć, iż spoleczestwo żydowskie dzielnie obójcnie odnosi się do akcji ratownictwa swoich dzieci. Gminy żydowskie, szczególnie na prowincji niechętnie pokrywają minimalne wydatki na opłacanie porcji i kosztu admin. punktów odzywczych. Częstokroć podawane są większe ilości dzieci niż w rzeczywistości. Mielmy jednak nadzieję, że jest to objaw przejściowy.

Na zakończenie niniejszego zarysa tego wspomnianego czynu jakiego podjął się P. A. K. P. D. ratownictwa dzieci, tej naszej chłaby, pokolenia nowego, które po nas otrzymać ma święte dziedzictwo wolności „Dziennik Białostocki” jako organ prasowy odpowiedzialnej opinije szerokich warstw spoleczestwa polskiego, w imieniu tegoż przyjaściolom naszym amerykańkom i całemu P. A. K. P. D. skłoda za pracę humanitarną pełną, poświęcenia się—hold i dziękczynienie.

ALbk.

Kraina czynu i kraja sentymentu.

To że w dniu dzisiejszym Polska Święto, Wolności Ameryki uważa za Święto, własne niemal, to że dziś serca nasze biją w unisono z sercem całego narodu Amerykańskiego nie jest faktem, któryby wymagał szerszych komentarzy, czynimy to zresztą na innym miejscu,

Bardziej nas może obchodzi inny moment. Nie sięgamy do świętej skarbownicy wspomnień historycznych. Pojęcie nasze o Ameryce, którą w tej chwili czcimy i której dziś wdzięczność swą składamy nie zawsze jest zgodnym z rzeczywistością. Przeciż Ameryka dla obserwatora, który powierzchniowo jedynie ujmuje zagadnienia nurtujące ten kraj jest jedynie przytulkiem bynes'menów...

O Ameryce mówimy nie inaczzej jak o kraju, gdzie na kamieniu rodzą się miliardery. Czy tak jest naprawdę?

Prawda w pośrodku.

Ameryka dlatego może dosięgła dobrobytu, którego jej zazdrościmy, dlatego, że jej obywatele każdy krok zdobyczy swych na każdym polu opłaca, ją pracą, wieńczą czynem, na który nas częstokroć nie stać lub co gorsza obliczamy wpierw zyski jakie chcielibyśmy osiągnąć nim poświęcimy nieznaczny chociaż wysiłek.

Ameryka to państwo pracy, przedewszystkiem, indywidualność, pracowitość i zasługi osobiste odegrywają tu rolę pierwszorzędą, a system protekcyjnalny nie ma tu miejsca. Amerykanin lubi wygłaszc

gać wszystkie przepisy obowiazująca kuchnie komiteta i sa pod jego ścisłą kontrolą. Działalność Białostockiego P. A. K. P. D. rozciąga się również na wieś i miasteczka szczególnie zniszczone przez najazd bolszewików. Zostały zorganizowane następujące

Punkty odzywcze w pow. Białostockim.

Table with 3 columns: Number, Name of location, and details. Lists points like Ochronka Kr. Klimme, Kuchnia w Choroszezy chrześc.

Dzieciak wiejski mniej się orientuje w celowości i ideowości akcji Komiteta garnie się jednak chętnie do punktów odzywczych.

Troska P. A. K. P. D. rozciąga się również na młodzież szkolną i dzieci w ochronkach. Tworzone są

Punkty odzywcze w szkołach.

Dokarmianie w szkołach na miejscu prowadzi komitet rodzicielski i przelożony szkoły przy współdziałaniu nauczycielskiego. Ten dzial pracy Komiteta daje bogate pole do obserwowania wyników dodatnich dokarmiania. Sniadania wydawane w szkole odbily się dodatnio na frekwencji. Uczniowie mniej opuszczają lekcje wykazują większą pilność. Porównanie postępowań szkolnych gdzie sa sniadania ze szkołą gdzie ich nie ma w jasakrawy sposób potwierdza to co, powiedzeliśmy wyżej. Potwierdza to również personel nauczycielski i inspektorat szkolny.

Porcje wydawane w szkołach sa tego samego rodzaju jak i w kuchniach.

Jeszcze bardziej wydatną pomoc niesie P. A. K. P. D. organizując

Dokarmianie w ochronkach.

Ochronki otrzymują 1 i pół proc. i dzięki temu niemoga prosperowac. P. A. K. P. D. nie poprzestaje na tem. Przez dokarmianie okazuje

Pomoc odzieżą.

Oddział komiteta w Białymstoku w punktach odzywczych i kuchniach wydając perjodycznie komplety odzieżowe płatne po 5 mk. (para obawia, pończochy, sznarowadła, pokrajany materjał na paloty do tego igła nici i gaziki) i sakiemki skatowskie

Oddział komiteta niejednokrotnie jak już zaznaczyliśmy, odwoływał się do ofiarnosci spoleczestwa nie chcąc czerpac swych środków jedynie z sam amerykańskich filantropów. O ile miasto w miarę możności pośpieszyło z ofiarnością o tyle

Wież pozostała głucha.

Wieżniak nie może jeszcze mimo usytuowanie niczego wiele wyrzucić ze swej skorupy egolizma.

Wszystko... Polacy w Ameryce...

Podróz po Warszawie...

Pożar naloży gasić w zamedu ręcznym aparatem przeciwpożarowym patenta inż. W. Gąbki... Publiczny pokaz aparatów wszystkich trzech systemów odbędzie się dzisiaj o godz. 1ej na placu Kościuszki, co podaje się do ogólnej wiadomości.

Przedstawiciel Z. M. BOCK.

Owiadczenia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 11 maja 1931 r. do Rejestru Handlowego, działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

- Pod Nr 749. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy A. Raszkowicz... Pod Nr 750. Firma przedsiębiorstwa: A. Kapelasznik... Pod Nr 751. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy M. Dines...

- Pod Nr 752. Firma przedsiębiorstwa: A. Kowalaki... Pod Nr 753. Firma przedsiębiorstwa: M. Apelbaum... Pod Nr 754. Firma przedsiębiorstwa: Sprzedaż skór M. Grosman...

- Pod Nr 755. Firma przedsiębiorstwa: Sprzedaż mięsa H. Berkowicz... Pod Nr 756. Firma przedsiębiorstwa: Skład żelaza E. Dojlidski... Pod Nr 757. Firma przedsiębiorstwa: Sklep skór - J. M. Falcs...

- Pod Nr 758. Firma przedsiębiorstwa: S. Flasz... Pod Nr 759. Firma przedsiębiorstwa: Skład win i wódek - Mojżesz Grodzki... Pod Nr 760. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy T. Gold...

Antoni i Bolesław Nawara w Warszawie, ul. CHMIELNA, 35. PŁOCIENKA, KRETONY, BATYSTY, SZEWIOTY, KORTY, PODSZEWKI, SURÓWKI, CAJKI, CHUSTKI. Hurt i detal. Najtańszy Skład Zakupów dla Kooperatyw, Związków i stowarzyszeń Włościańskich.

ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlane... T-wa B. HBBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha "BKWOL-HBBDA"

Podaje się do wiadomości mieszkańców pow. Białostockiego że Sklep Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego znajdującego się przy biurze, Pałacowa 2 został przeniesiony pod Nr. 5 przy ul. Sienkiewicza 5. Biuro pozostaje w tem samym miejscu.

Potrzebny jest służący-woźnica z dobrą praktyką przy obsłudze koni. jak również i do posług sklepowych. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej służby mają kawalerowie, względnie żonaci, bezdzietni. Wiadomość: ul. Lipowa 26, w Białymstoku u St. Młyńczyka.

Ważne dla Pań i pracowni!! przyjmuje się materiały do karbowania, plisowania i dekaturowania po cenach niskich. Ulica Św. Rocha Nr. 17 m. 2, 1 piętro Helena Kowalewska.

Ogłoszenie. Podaje się do wiadomości PP. Odbiorców Elektrowni Białostockiej że zgodnie z orzeczeniem Komisji Rozjemczej z dnia 15.1 r.b. cena energii elektrycznej na miesiąc czerwiec r.b. wynosić będzie: dla światła prywatnego . . . Mk. 72,50 motorów 38,70 Zarząd Elektrowni Białostockiej.

KTO chce poznać życie narodów na kuli ziemskiej. KOGO zajmuje literatura, sztuka, życie umysłowe, drama, muzyka, śpiew, kinematografia, sport, wynalazki, przemysł, handel, mody i t. d. i t. d. ten pręnumeruje "Przegląd Światowy", ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

Udzielam lekcji na fortepianie i śpiewu, a także języka niemieckiego. Zgłoszenia proszę nadsyłać do redakcji. 2-1-2866

HODOWCA Spółka z ogr. odp. w Bydgoszczy ul. Dworcowa 70/71, Tel. 1217. Komis, kupno i sprzedaż koni roboczych, powozowych, wierzchowych i ogierów rozplodowych, bydła i zarodkowych obór oraz nierogacizny do rozplodu. 2-1

Biuro buchalteryjne przy Wydziale Pracy Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Polsce wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie buchalterji i rachunkowości, o charakterze dorywczym, tak również i stałym: Zamknięcie, otwarcie i prowadzenie ksiąg, zestawienie bilansów próbnych oraz jeneralnych, sprawozdań i t.d. dla wszelkiego rodzaju instytucji, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i rolniczych, banków oraz kooperatyw. 2-1

Dr. A. KAHAN Choroby weneryczne, skorne i moczopłciowe. (605-914) od 10-12 i od 3-4 pp. ul. Kilińskiego Nr. 11. (b. Niemiecka.) 857

D-r NEUMARK z Piotrogradu b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiafuzjwskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skorne i moczopłciowe. (605-914) od 10-12 i od 3-4 pp. ul. Kilińskiego Nr. 11. (b. Niemiecka.) 857

Białostocki Związek Lokatorów Dzisiaj o 5 godzinie wiecz. odbędzie się w lokalu "Linas Gacedek" (ul. Różańska) ogólne zebranie członków-lokatorów. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie z działalności Związku. 3) Wybór do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Sprawy bieżące. W razie nieprzybycia należnej ilości członków, zebranie odbędzie się o 8-7 tegoż wieczoru, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. ZARZĄD.

DODATEK LITERACKI

Do „Dziennika Białostockiego“.

Szarża kirasjerów pod Waterloo.

Władysław Zawistowski.

Czekają bryty. Białą mgłą
Z stron wszystkich się zasnuli —
Skupieni, cisi, w środku tkwią,
Niby w perłowej kuli.
Cisza — i tylko kędyś gra
Pospępna armat, echo —
Czekają w grozie — kiedy skra
Złocistą tryśnie wiechą?
Już! — Gdzieś — przed nimi — w mętnej mgle
Ozwał się huk wstających wód —
Snać już ocean naprzód rwie,
Snać już wyciąga szpony lwie,
Miazdzy tumanów mleczny lód,
I coraz rośnie, zbiera siły,
I chlonie w siebie pędy burz —
Snać się gdzieś dzwony rozdzwoniły,
Snać płomień krwią się rozlał zór,
Spłżowe z bukiem mkną lamenty,
A z nimi trzask — i grom — i szcęk —
Snać porwał bezmiar wód okręty,
Snać granit wysep w walce pękl,
Że cała złomów zawierucha
Na białych grzbietach pędzi fal —
A tu przed nimi cichość głucha,
I tajemnicza, skryta dal. —
Lecz już zasłona się rozpęka,
Już się miotają mgły —
Jakaś je rwie mocarna ręka,
Rozsiewa złote skry!
A skry się łączą — świt już błyska,
Lecą — a huk przed nimi bieży —
Tysięczne płoną w mgle ogniska,
To oni — oni — kirasjerzy!
Przez mgłę się szarpia — już jaśnieją,
Zwycięsko walczą już z zawieją —

Aż wreszcie całun srebrny pryska —
To on! W słońcu! W blasku! W złocie!
Pędzą — pancerzy jutrznia płonie,
Szpady błyskawic krzeszą krocie,
Mrok niosą hebanowe konie!
Na hełmach kity wieją w górze,
Podobne z wichrem zwartej chmurze,
I zew bojowy bije wzywał!

A szaniec?

Władnie nim głucha, mroźna cisza
On wie, że przed nim przepaść leży,
Że już rozwartą paszczę szczyrzy
Parowu głębokiego kraniec.

Pędzą z rozdźwiękiem kirasjerzy,
Już rozpaleni w walk zachwycie —
Aż im z pod kopyt zrywa skrycie
Przekłeta czeluść ziemi zrzęb —
I z bukiem wali się kaskada
W przepastną głąbl
Snać słońce na nią z góry pada,
Snać gromy biją pośród skał,
Bo z strasznym jękiem runął wał,
Djamentów złotych, skier zagłada.

Zginęli? Wszyscy? Jeden jeszcze
Świeci kiryssem na równinie —
O! ten ocalon — już nie zginie —
Blaski jakoweś ma złowieszcze —
On otchłań przebył — i kopyta
Na hełmach grały mu ogniście,
I teraz pędzi — złotolita
Zbroja jaśnieje, niby w liście
Ubrana jesień — on wciąż rośnie,

Już taki wielki, pełen mocy,
Na szaniec pędzi wciąż rozgłośnie!
Koń jego czarny jest, jak w nocy
Dwa w dal biegnące złe ogniki —
On jeden został — z tej mogiły,
Co złotem świeci roztrzaskanem,
Wziął jakieś straszne, dzikie siły,
I pędzi — pędzi — on łanem
Schyleni, zwarci, dzierżą bronie —
Tysiąc stalowych zmij wań mierzy,
I nienawiścią tysiąc płonie
Ocz szarych mściwych, ocz żołnierzy.
I gdy, jak sztandar, w wichrach leci,
Tysiąc kul bije w jeden cel,
W złoto pancerza, w krzyża biel,
Co mu na piersiach świeci —
Koń zdarł się w górę — dwa krwi słupy
Wytrysły z nozdrzy na czerń skóry,
I runął z jeźdźcem tak, jak z góry
Sęp na zoczone spada łupy —
— Dwa na równinie legły trupy.

Więc go zabili? Strach im włosy
Podnosi, pot oblewa —
Zorzą płomienia się niebiosy,
Krzykiem ich pędzi mewa —
Rzucają bronie i w zamęcie
Lecą, gdzie niosą oczy —
Na porzuconym pół okręcie
Już się posępnie mroczy...

Czernieje przepaść, rdzawieją kirasjerzy —
Jeno pośród równiny rycerz złoty leży,
Jeno w zorzy się krwawi kirys złotolity.

Stanęła cisza śmierci — szaniec był zdobyty.

C. Farrère.

108-y, Le Duc — postęmem.

Nowela — tłumaczona z francuskiego.

— 108-y, Le Duc, chodź-że tu,
a przedzi! Cóż u Boga żywego, ogłu-
chłeś nagle? 108-y, Le Duc, wyłaż-
że ze swej nory, do stu piorunów!

108-y, Le Duc, marynarz drugiej
klasy, dyplomowany artylerzysta —
na krążowniku republiki „Myśl” speł-
nia najróżniejsze funkcje, które go
zmuszają do przemierzania gimna-
stycznym krokiem od rana do nocy
wszystkich kątów i zakątków okrętu.

108-y, Le Duc, zarządzający skła-
dem amunicji dział 100-milimetro-
wych, umieszczonych na prawym
boku okrętu, maluje w danej chwili
kłapę, zamykając wejście do skła-
dów. I oto, gdy to zajęcia jest w naj-
lepsze rozpoczęte, obecność 108-go,
Le Duc'a, ordynansa kapitana okrę-
tu Villiers'a, okazuje się niezbędną
na pokładzie.

I 108-y, Le Duc, spieszy:
— Psia służba! Cóż tam znów
nowego?

W samą porę kapral dobroczyn-
nym szturchaniem zamyka mu usta.
108-y, Le Duc, raptownie zastyga
w przepisanej pozycji: pięty prawie
złączone, prawa ręka imitująca gest
zdejmowania roboczej czapki.

— Wedle rozkazu, panie kapitanie.
Sprawa musi być ważna. Kapi-
tan okrętu Villiers przyszedł aż na
środek pokładu na spotkanie mary-
narza. Nawet czapki zapomniał wło-
żyć. A słońce praży... Jest się prze-
cież w przystani Smyrneńskiej, a przy-
stań ta wcale nie podobna do przy-
stani w Brest! Osądźcie więc sami.
— Le Duc, ps! kłusem mój ma-
ły! potrzebuję siebie... chodź do mo-
jej kajuty!

Do czego kapitanowi tak bardzo
może być potrzebny 108-y, Le Duc?
Na świętą Annę d'Auray! to dopra-
wdy bardzo ciekawe!

I oto są w malej kajucie, nie
większej od chustki, do nosa — 108-y

Le Duc i pan Villiers. Officer siedzi
na krześle i patrzy prosto w oczy
majtki, stojącego przed nim.

— Słuchaj, Le Duc! Włóżysz
mundur i udasz się na brzeg łódka,
która pojedzie po kucharzy o godzi-
nie w pół do trzeciej.

— Słucham, panie kapitanie!
— Pójdiesz na ulicę Równole-
głą... wiesz, gdzie jest ulica Równole-
gła? Pierwsza od Nadbrzeżnej.

— Wiem, panie kapitanie!
— Dobrze. Po lewej ręce — idąc
od przystani łódek — jest duży, dre-
wniany dom, pomalowany na czer-
wono... stary dom turecki — znaj-
dziesz?

— Znajdę, panie kapitanie!
— Dom czerwony, pamiętaj. Jest
to dom pana Erizian, właściciela okrę-
tu. Wejdiesz służbowym wejściem.
Będzisz tam prawdopodobnie służący
Turek. Wiesz? Służący w czerwono-

złotej liberji, cały obwieszony pisto-
letami i jataganami!

— Wiem, panie kapitanie!
— Zapytasz go o pana Erizian;
o pana, nie o pana.

— Tak, panie kapitanie!
— Teraz posłuchaj najtrudniej-
szego. Kiedy cię wprowadzą, po-
wiesz pani Erizian, że przychodzisz
odemnie i dasz jej ten list. Ten oto.
Widzisz, napisałem adres na koper-
cie: „Pani Erizian, ulica Równoległa,
Smyrna“.

— Widzę, panie kapitanie!
— Dobrze, jeszcze nie wszystko...
Kapitan okrętu zawałał się chwi-
lę. Nagle zrywa się i kładzie prawą
rękę na ramieniu majtki.

— Posłuchaj jeszcze, a uwżaj do-
brze. Jeżeli pani Erizian nie będzie
sama... tak, jeżeli byiby ktoś u niej,
w jej salonie — goście, przyjaciele,
krewał, mąż — no, wreszcie ktokol-
wiek, pożegnasz się z nią i pójdiesz.

POLSKA — AMERYCE

w 145-tą rocznicę wyzwolenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.



JERZY WASZYNGTON
pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Amer. półn.

POLSKA — AMERYCE.

W dniu 4-ym lipca roku 1776 ogłoszoną została niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki. Odtąd Ameryka nieskrępowana w rozwoju swoim, oparta na mocnych podstawach demokratycznych dosięgła szczytu potęgi mocarstwowej. Stwierdzić należy, iż państwo to, głos którego waży częstokroć na losach państw pomniejszych i nadaje kierunek polityce międzymocarstwowej, występowało zawsze w obronie prawa i słuszności. Temi pobudkami, nie innemi kierowała się Ameryka, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść koalicji przeciwniemieckiej. Te wysoko humanitarne i szlachetne pobudki skłoniły Amerykę do wystąpienia w obronie praw od stukilkudziesięciu lat ciemiężonej Polski.

Przyjaźń polsko-amerykańska przekazaną nam została przez tradycję.

Gdy Polska upadła pod ciosami podłych trójzaborców, którzy nazawsze pogrzebać chcieli Jej wolność, rodziła się wolność Ameryki. Obok Washingtona do walki o byt państwowy, niezależnych Stanów Zjednoczonych, stanęli synowie Polski: Kościuszko i Pułaski. W zaraniu wolności Ameryki zawarte zostało przymierze krwią serdeczną uświęcone, przymierze Ameryki i Polski. To też, gdy nadeszła chwila zadośćuczynienia sprawiedliwości dziejowej, gdy na gruzach państw zaborczych powstawała do nowego życia Polska, pierwszym państwem, które w jej obronie głos zabrało, była Ameryka.

Sumienie Europy przemówiło w 13 paragrafach szlachetnego prezydenta Wilsona. Od tej chwili historycznej Ameryka sownie

splaciła dług swój, zaciągnięty przez Wielkiego Washingtona.

Ameryka, jako kraj czynu realnego, kraj, który zwykł z natury swej uczucia swe ucieleśniać w czynie. Zmartwychwstałej Ojczyźnie naszej od pierwszej chwili powołania Jej do samostanego bytu państwowego przyszła z wydatną pomocą. W tej bezinteresownej szlachetnej akcji Ameryka nie ustawała nigdy, nie zważając na zmienne koleje losu, jakie przechodziła Polska.

W dniu najtragiczniejsze dla kraju naszego, Ameryka wyciągnęła nam braterską rękę pomocy. Tysiące Jej szlachetnych ideowych synów przebyło ocean, udając się do Polski, w celu niesienia Jej pomocy materialnej i duchowej. Kiedy zdawało się, odstąpili nas przyjaciele, a wróg mniemał, że jest bliskim triumfu, Ameryka niezachwianie stała po stronie Polski.

Na najbardziej zagrożonych placówkach, w linii ognia, na froncie bojowym, w szpitalach, wszędzie widzieliśmy pracowników szlachetnych Instytucji amerykańskich.

Spółeczeństwo polskie zna i ceni pracę instytucji amerykańskich i wdzięczność głęboką żywi dla pracowników tych Instytucji.

Żywność dla kraju, zdewastowanego przez najazd wraży, uratowanie życia tysiącom dzieci, otarcie łez matek polskich, wiele, tak wiele, zawdzięczamy Ameryce.

Dziś przeto w dniu Święta narodowego Ameryki, tej Wielkiej i Szlachetnej Ojczyźnie Washingtona, Rzeczpospolita Polska składa swą wdzięczność po wsze czasy.

Long live the friendship of Poland and America!

Long live the United States!

A. Subkiewicz.



WOODROW WILSON

prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który w czasie wojny stale żądał uznania niepodległej Polski.

Walka o niepodległość

St. Zjedn. Ameryki półn.

Ameryka północna, jako kolonia angielska, rozwijała się bardzo pomyślnie, rosła w bogactwa. Wówczas rząd angielski postanowił obłożyć ją podatkami, zmuszał do udzielania wojskom angielskim kwater i żywności w naturze.

Wywołało to niechęć kolonistów. Nieuchylali się oni od ciężarów ogólnopaństwowych, ale żądali, by nakładały je organy konstytucyjne, t. j. kongresy kolonialne. Oburzenie to wzrosło jeszcze bardziej,

kiedy parlament angielski w r. 1765 nałożył na kolonie podatek od stempla.

Wówczas to dziennikarstwo amerykańskie zaczęło Amerykę do oporu, na skutek tego deputowani kilku stanów na Kongresie w New-Yorku uchwalili protest przeciw billom angielskim w r. 1765. Równocześnie potworzono związki przeciw zakupowi towarów angielskich oraz stowarzyszenie polityczne „Synów wolności“, którego działalność była bardzo skuteczna.

Parlament angielski zniósł wprowadzić podatek od stempla, ale już w r. 1767 nałożył opłaty od herbaty, szkła, papieru i farb malarskich. W Bosto-

nie doszło z tego powodu do krwawych starć. Przybyłym wojskom odmówiono kwater.

Spór zaostrzał się coraz bardziej, aż wreszcie Boston dał hasło do czynnego oporu przez zatonienie znacznej ilości herbaty w porcie. Rząd angielski zarządził z tego powodu surowe represje w marcu r. 1774. Kolonie uznały te represje za wypowiedzenie wojny i zaczęły przygotowywać się do zbrojnego wystąpienia.

Wśród takich okoliczności zwołany do Filadelfji Kongres kolonji (1 września r. 1774) wysłał adres do parlamentu i króla, żądając zniesienia nadużyć i samowoli.

Kiedy Anglja nie zgodziła się na żadne ustępstwa, w d. 10 maja r. 1775 zebrał się ponownie Kongres i zakrzętnął się około zorganizowania obrony. Na wiosnę 1775 r. doszło wreszcie do otwartego boju. Kongres powołał Washingtona na naczelnego wodza i podał raz jeszcze adres do króla z prośbą o szanowanie praw i ponowił obietnicę dochowania wierności. Ale Jerzy III odrzucił wszelkie układy. Kolonie postanowiły wtedy ponieść najcięższe ofiary, byle uzyskać niepodległość.

Po pierwszych powodzeniach w dniu 4 lipca 1776 r. ogłoszono niepodległość, ale dopiero w d. 4 października nastąpiło właściwe uorganizowanie

państwa, jako Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

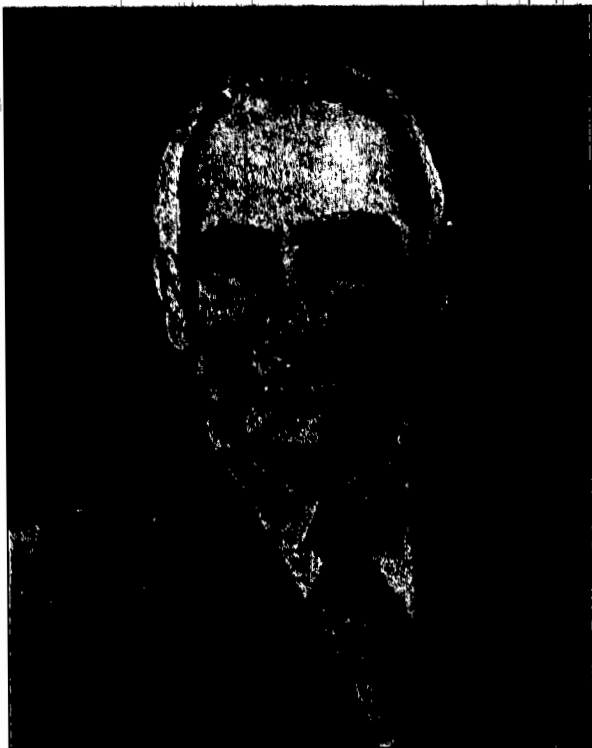
Odtąd toczyła się walka ze zmiennem szczęściem. Amerykanie ponieśli wiele klęsk. Dopiero zwycięstwo, odniesione przez Washingtona pod Princetown w d. 3 stycznia 1777 r. dodało amerykańcom odwagi i nowego tchnęło w nich ducha.

Równocześnie zaczęło przybywać do Ameryki z Europy wielu znakomitych oficerów, jak Lafayette, Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Kniaszewicz, Steuben, Kalb etc. Mimo to wszakże Anglicy mieli wszędzie przewagę. Dopiero w d. 15 października 1777 r. zmieniło się położenie rzeczy, zwłaszcza gdy Francja z pełnomocnikiem amerykańskim Franklinem zawarła w Wersalu 9 lutego 1778 r. przymierze i dała poparcie.

Hiszpanja wypowiedziała wojnę Anglji, która w ten sposób się osłabiła.

Lecz dopiero przybycie wojsk francuskich do Ameryki zapewniło amerykańcom ostateczne zwycięstwo.

Zwycięstwo, odniesione przez Washingtona nad generałem Cornwallisem pod Yorktownem, oraz osłabienie Anglji, zmusiło tę ostatnią do zawarcia w d. 17 października r. 1781 w Wersalu pokoju i do uznania niepodległości Stanów Zjednoczonych.



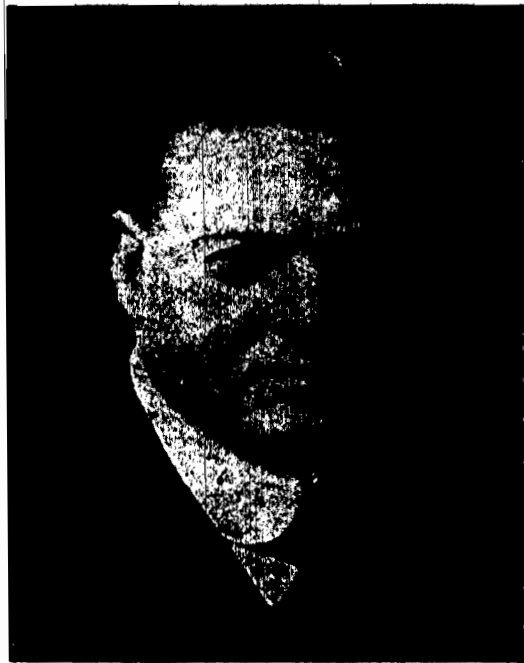
HARDING
obecny prezydent Stanów Zjednoczonych.

Washington.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej zawdzięczają swoje uwolnienie z kajdanów angielskich swemu niezłomnemu pragnieniu niezależności, a zarazem Jerzemu Washington'owi, który stanąwszy na czele hufców powstańców, umiał zagrznąć w nich ducha i doprowadzić do zwycięstwa.

Jerzy Washington ur. 1732 r. w hrabstwie Westmoreland w Wirginji.

Po śmierci ojca, plantatora, był geometrą, a otrzymawszy po bracie majątek Mount-Vernon, poświęcił się rolnictwu; poślubił wdowę Martę Custis, i swojemi cnotami zyskał szacunek ogólny.



HERBERT HOOVER

wielki dobroczyńca amerykański, ten, który milionom dzieci w Europie, a zwłaszcza w Polsce kosztem milionów dolarów rozdawał odzież i żywność.

W opozycji z metropolją, wystąpił wyraźnie, przeciw jej samowolności, i wybrany na deputowanego do Kongresu zjednoczonych kolonji, otwartego w Filadelfji dn. 14 września 1774 r., otrzymał po wybuchu wojny naczelną dowództwo (14 czerwca 1775 r.), a odznaczony już dawniej w zawodzie wojskowym; przyjął, lubo niechętnie, ten urząd, zreorganizował szczupłą i źle uzbrojoną armję kolonialną, a trzymając się systemu odpornego i partyzanckiego—stał się wreszcie oswobodzicielem swojej ojczyzny z pod panowania Anglji.

W r. 1776 zajął Boston, ale w wielu niepomyślnych potyczkach utracił większą część swoich żołnierzy; mimo to jednak powiększywszy ich liczbę do 6,000—zwyciężył generała Cornwallisa pod

Princetown 3 stycznia 1777 r., ale poniósł klęskę nad rzeką Brandywino i pod Germantown w dn. 13 września i 4 października 1777 r.

Znosząc wytrwale największe trudy, zachował Washington wśród najnieprzyjaźniejszych okoliczności całą moc ducha i charakter niezłomny.

Gdy po wypowiedzeniu wojny Anglii przez Francję, sprawa amerykańców, przybrała zwrot pomyślniejszy, obległ Washington New-York, zmusił 7,000 anglików do kapitulacji pod Yorktown w dn. 19 października 1781 r.

W otwartym polu Washington niepokonał wprawdzie anglików ani razu, ale swoim systemem obserwacyjnym tak dalece osłabił ich siły, że pokojem tymczasowym w dn. 30 listopada 1782 r. Anglicy uznali niepodległość Amerykan i 25 listopada 1783 r. opuścili New-York.

Washington, odrzucając z oburzeniem propozycję niektórych wojskowych, aby przy pomocy zamachu stanu ugruntował monarchję, złożył do-

wództwo naczelne w ręce Kongresu i zajął się poprawieniem zaniedbanego w czasie wojny majątku; następnie przyczynił się znakomicie do ustanowienia istniejącej do dzisiejszego dnia konstytucji i w r. 1789 jednomyślnie obrany był na prezydenta nowej Rzeczypospolitej.

Na tem stanowisku Washington położył wielkie zasługi przy uregulowaniu długu państwowego, obrony krajowej, administracji i nauczania publicznego, oraz przez budowę dróg i kanałów.

Wybrany powtórnie prezydentem w r. 1793 — zostawał w przyjaźni z Anglią, a był niechętnym Francji, chociaż jej właśnie Stany Zjednoczone zawdzięczały w znacznej części pośrednio swoją wolność.

W końcu zmożony licznymi oskarżeniami swoich rodaków, Washington złożył urząd i w marcu 1797 r. pożegnał naród uroczystą wspaniałą mową.

Zmarł w r. 1799 w Mount-Vernon. Zwłoki jego spoczywają tamże.



TOMASZ JEFFERSON
według rysunku Tadeusza Kościuszki.

Kościuszko w Ameryce.

W bojach o wolność Ameryki północnej wzięli wybitny udział także polscy bohaterowie narodowi, kiedy nie mogli już walczyć o wolność własnej Ojczyzny.

Na pole walk przeciw wyzyskiwaczce Anglii pospieszili przedewszystkiem Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Kościuszko udał się do Ameryki natychmiast po uwolnieniu go z więzienia przez cara Pawła.

W r. 1796 przez Sztokholm wyjechał do Harre i wsiadł tam na okręt. Przybywszy do Filadelfji

zgłosił się do szeregów generała Gatesa jako inżynier wojskowy, którego Amerykanie przed nim nie posiadali.

Kościuszko kierował robotami około budowy obwarowań i szanców, a nadto prowadził hufce amerykańskie w bój przeciw Anglikom. Jemu też Amerykanie zawdzięczają zwycięstwa pod Saragota i West-Pointe i Charleston.

W r. 1798 powrócił do Francji, i nie dając skusić się Napoleonowi, by walczyć w armji francuskiej, ujarzmiającej inne narody, wyjechał do Soloturn w Szwajcarii.

Wdzięczni Amerykanie wzniesli na jego cześć pomnik w Waszyngtonie.

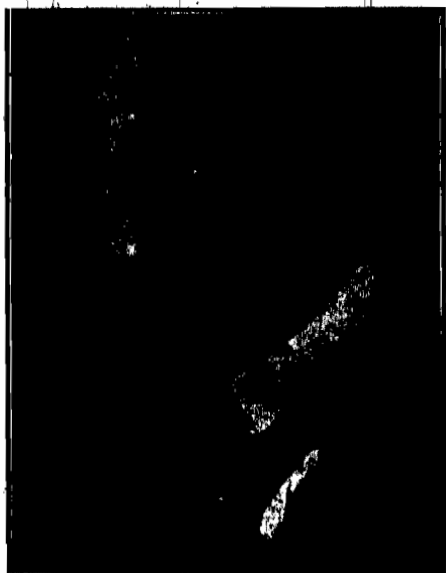
Kazimierz Pułaski.

Kazimierz Pułaski, konfederat barski ur. się około r. 1747 wstąpił do konfederacji jako starosta zuzolanicki.

W r. 1777 wraz z przyjacielem swoim Maciejem Rogowskim wyjechał do Ameryki, aby walczyć o wolność Amerykan. Już we wrześniu i październiku jako generał brygady bił się z Anglikami

i otrzymał dowództwo nad całą jazdą Stanów Zjednoczonych. Następnie jako dowódca osobnego korpusu walczył z Anglikami w lutym w 1778 i 1779 i odparł generała Prevost pod Charles-Town w marcu w 1779. W bitwie pod Savannah poległ w dniu 9 października w r. 1779.

Na miejscu jego śmierci Amerykanie wznieśli mu wspaniały pomnik. Wogóle Amerykanie sławią jego imię, które wymawiają zawsze z czcią mu należną.



FELIKS FILIPOWICZ
prezes Rady miejskiej m. Białegostoku
dzielny patriota i działacz społeczny.
Niemcy zesłali Go do obozu jeńców.



ROMAN WIECZOREK
prezes polsko-amerykańskiego komite-
tu pomocy dzieciom w Białymstoku,
nieustrudzony działacz w sprawie do-
karmiania dzieci.

Dokarmianie dzieci

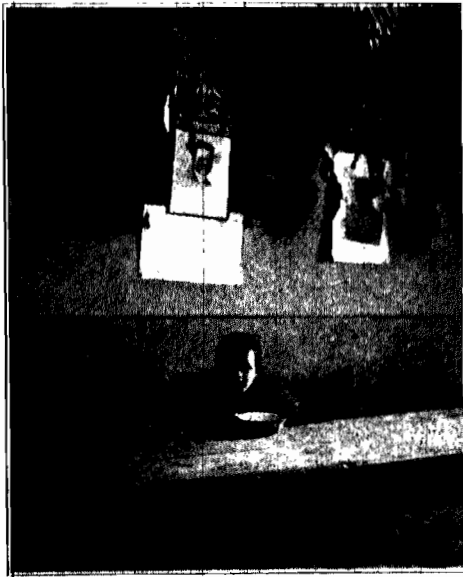
przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.



Dzieci w kuchni polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom



Dzieci w kuchni polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom

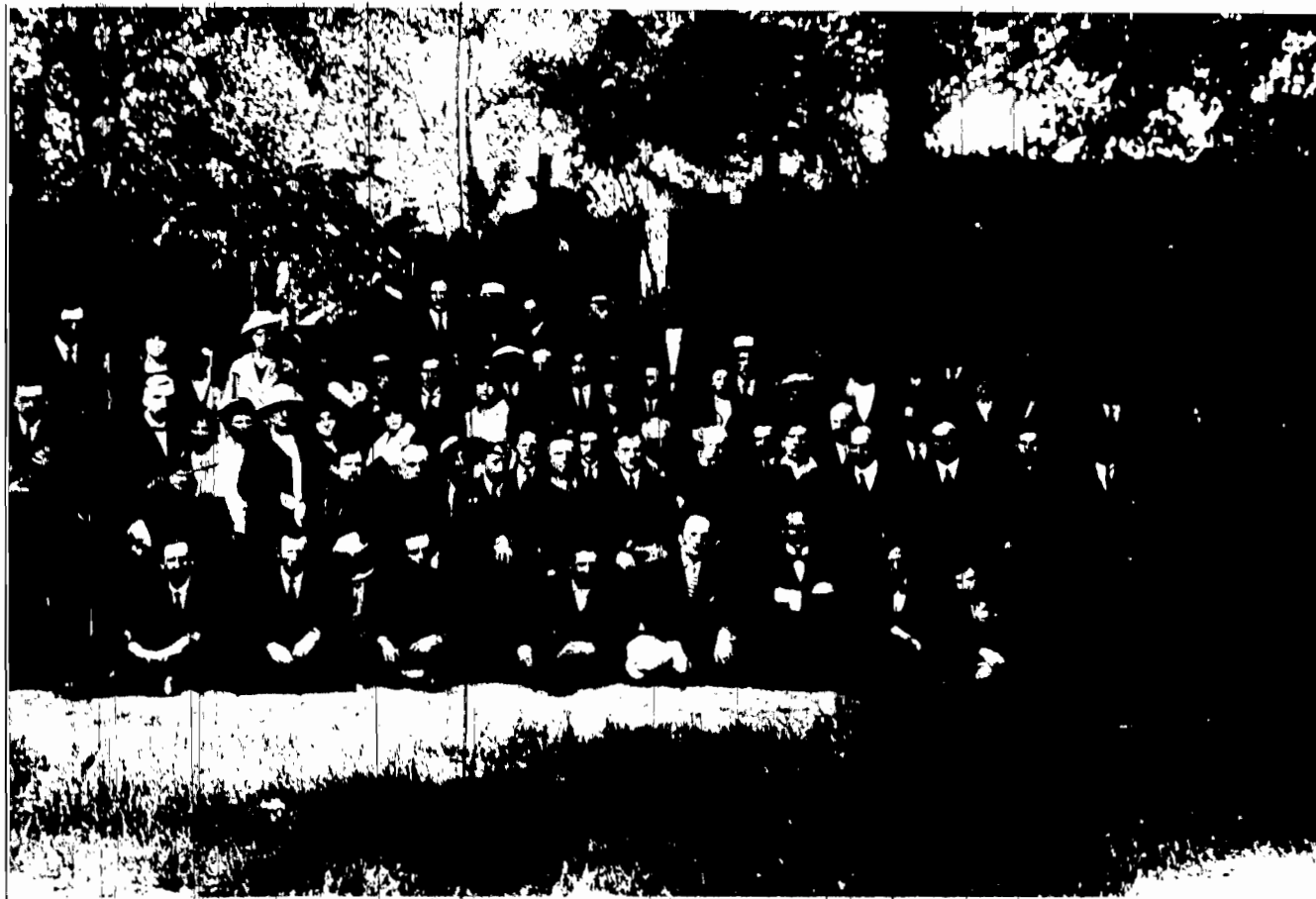


W kuchni dla dzieci polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom



W kuchni polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.

Teatr w Białymstoku.



Po poświęceniu teatru Ludowego w Białymstoku, przebudowanego w maju r. b. przez dyrektora Wołoszka przy poparciu ze strony społeczeństwa i magistratu. Teatr ten, to zaczątek stałej sceny w Białymstoku.



Artyści teatru Ludowego w Białymstoku, oraz redaktorowie: Lubkiewicz i Filipowicz po poświęceniu budynku teatru Ludowego w Białymstoku.

22 sierpnia 1920 r. 24 kwietnia 1921 r. w Białymstoku.

W d. 22 sierpnia r 1920 bolszewicy zamordowali pod Białymstokiem 16 osób, wśród nich dwóch robotników

Mord ten, jak wogóle zachowanie się bolszewików, pomiędzy innymi wyżykiwanie pracy robotników - uzdrowiły robotników białostockich

Dowodem tego pomiędzy innymi obchód ku uczczeniu pamięci zamordowanych, urządony przez

związek robotników „Praca” w dniu 24 kwietnia W pochodzie na miejsce mordu wzięło udział kilka dziesiąt tysięcy osób

Kosztami Redakcji „Dziennika Białostockiego” dokonano zdjęcia kinematograficznego pochodu

Podajemy kilka urywków z tego wspomnianego obrazu.

